Nro 421.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Poniedziałek dnia 14 Lutego r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Wincenty MAJEWSKI — Aloizy BIERNACKI. — Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Józéf HUBE, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktorami odpowiedzialnymi za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI, i Józef HUBE.)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Gdy nieprzyjaciel wkroczył do kraju w kilku punktach, wódz naczelny uznał potrzebę zajęcia stanowisk skoncentrowanych, oczekiwania jego attaku i niepowoływania ludności do oporu bez wsparcia jéj działań wyćwiczoném wojskiem. Jakoż wszystkie obroty nieprzyjaciela zdają się być wyrachowane na rozdwojenie sił naszych: nie uderza nigdzie na stanowiska, i gdzie się tylko pokażą nasze kolumny, nie stawia im czoła. Jak pod Siedlcami i Węgrowem, tak w dniu 10 pod Ostrołęką, za natarciem przedniéj straży, cofnął się spiesznie i za dalszém jéj posunięciem się opuścił Łomżę.

—Skarby pamiątek narodowych w Sybilli Puławskiéj znajdujące się, zostały zaopatrzone.

Rząd narodowy mianował PP. Józefa Glińskiego, i Prota Lelewela, referendarzami stanu etatowemi.

Wczoraj kilka tysięcy gwardji narodowéj warszawskiéj, odbyło wielką paradę na Saskim placu, przed prezesem rządu JO. X. Adamem Czartoryskim i jenerałem Klickim, dowódzcą siły zbrojnéj po lewym brzegu Wisły. Prawdziwie zachwycający był widok, walecznego i patrjotycznego obywatelstwa, obroty nawet wojskowe, pomimo przykrego i wielkiego na placu błota, odbyły się dokładnie.

Baterja artyllerji gwardji narodowéj stała na przodzie z chorągwią, na któréj po dwóch stronach, po rosssyjsku i po polsku znajduje się umieszczony ten napis: *Za naszą i waszą wolność.*

Chorągiew ta jest przeznaczona dla ochotników, którzy natychmiast w pole przeciwko nieprzyjacielowi wychodzą. Jeden z tych ochotników, P. Jastrzębowski, przemówił z ogniem, wzywając do zapisywania się w tym celu. Jenerał dowódzca gwardji narodowéj, hr. Ostrowski, podziękował mu za jego piękne uczucia i ten zapał, który bez wątpienia, w dzisiejszéj sprawie, każdą pierś polską zagrzewa. Oznajmił, że nietylko z baterji artyllerji, ale ze wszystkich części gwardji narodowéj, odebrał podobnego rodzaju oświadczenia, z których korzystać nie zaniedba: rozkazał kapitanom właściwym otworzyć listę, do któréj się ochotnicy zapisywać będą mogli, zwrócił jednak uwagę, że i stolica potrzebuje obrony, i że do téj z gorliwością przysposabiać się należy: później zaś władza wojskowa, tak baterji jak i ochotnikom wskaże właściwe przeznaczenie.

— Uważano wczoraj na paradzie, walecznego i szanownego jenerała Sierawskiego, dowódzcę twierdzy Zamościa.

W baterji artyllerji gwardji narodowéj, kilku posłów wystąpiło wczoraj pod bronią, jako kanoniery. Był także obecnym Władysław hr. Ostrowski, marszałek izby poselskiéj, wybrany jednomyślnie przez baterją na piérwszego kanoniera.

Officerowie wyżsi i niżsi pułku 2go strzelców pieszych pod dowództwem pułkownika Wolskiego będącego, złożyli przez swego dowódzcę rządowi deklaracyą: iż przez czas kampanji co miesiąc dwudniowy żołd na potrzeby ojczyzny odstępują. Również podofficerowie tegoż pułku co miesiąc po złp. dwa każdy składać obowiązali się.

Do Szanownych Obywatelek Województwa Augustowskiego.

Mam honor upraszać Szanowne obywatelki o udzielenie mi informacyi w jaki sposób zbieranie ofiar w Województwie augustowskiém, mianowicie obrączek ślubnych dla ojczyzny, nastąpiło; u nas bowiem w Radomiu zdarzy-

ło się że i lokaje obowiązek tak chlubny zastępczo wypełniali. A lubo to bynajmniej nas nie zraziło od przesłania na ołtarz ojczyzny, chociaż przez obcego lokaja, zakładu wierności małżeńskiéj; z tém wszystkiem sądzę, iż nie wiele tam ojczyzna spodziéwać się może pomocy, gdzie damy przyjmujące na siebie tytularnie obowiązek zbierania ofiar, w zastępstwie swojém inne do tego osoby zobowiązują; które znowu z swéj strony do tak ważnego zatrudnienia, ogólne dobro na celu mającego, lokajów swoich delegują.

K. K....ska.

Rada Obywatelska Wdztwa Mazowieckiego pod d. 1 Lutego r. b. uchwaliła następujący adres do sejmu który w dniu 4 b. m. u laski marszałkowskiéj złożonym został.

Reprezentanci Narodu!

Ochydna niewola pokryta maską swobód konstytucyjnych, pod którą lat 15 nieszczęśliwa nasza Ojczyzna jęczała, własnego despotyzmu zbrodni przywalona ciężarem runęła. Rzadkiém w dziejach świata zdarzeniem garstka szlachetnéj młodzieży nie ulękła grożących jej niebezpieczeństw wykrzyknęła hasło oswobodzenia Ojczyzny. Wdzięczny naród za ten czyn heroiczny, w jednéj chwili w całéj swéj rozciągłości uczucia swoje z uczuciami téj szlachetnéj młodzi połączył, i w piérwszych zaraz zawiązkach rewolucyi naszéj, już tylko jeden głos słyszeć się dawał: Wolność lub śmierć.

WySzanowni Reprezentanci pamiętnym aktem z d. 18 Grudnia r. z. uznaliście powstanie to za Narodowe i naród niepodległym; następnie tron wakującym ogłosiliście. Postanowienie wasze wielkie, śmiałe, na cześć w narodzie zasługujące: równie wielkich i śmiałych całej massy ludu Polskiego wymaga natężeń. Temi więc przejęci uczuciami, my podpisani Województwa Mazowieckiego reprezentanci w imieniu wspólnie z obywatelami i urzędnikami całego Województwa, w obliczu waszém, w obliczu całego ucywilizowanego świata przysięgamy, iż przystępując w całéj rozciągłości do rzeczonych postanowień sejmowych, żadnéj ofiary szczędzić nie będziemy, poświęcając życie i majątki nasze ku ogólnemu celowi zapewnienia i ustalenia wolności i bytu politycznego od żadnéj obcej niezawisłego władzy ojczyzny naszéj; iż niezrażeni niebezpieczeństwami i przeciwnościami, jakieby nas spotkać mogły, nie poddamy się władzy jak tylko téj którą naród w sejmie zebrany uzna za prawą; i że przenosiemy zginąć lub kraj opuścić, aniżeli jarzmo dotychczasowych naszych dźwigać ciemięzców.

Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!

Tu następują liczne podpisy rady i urzędników Województwa Mazowieckiego.

Kiedy kongres narodowy belgijski, naradzał się, nad wyborem, naczelnika rządu, dwa ważne akta, kommunikowano mu od obcych państw. Przez jeden z tych aktów, rząd francuzki wyraźnie i stanowczo oświadczył; że gdyby kongres wybrał na krola zięcia Leuchtenbergskiego, uważałby to za krok nieprzyjacielski. Przez drugi akt, pięć mocarstw, Anglja, Francja, Austrja, Prussy, i Rossja, protokółem 20 Stycznia b. r. w Londynie przez wzajemnych pełnomocników podpisanym, oświadczają: że Belgiją, uznają za państwo oddzielne, i niepodległe i zupełnie neutralne z warunkiem, aby rząd belgijski, jak najściśléj neutralności téj przestrzegał i aby granice tego neutralnego państwa, pozostały na téj stopie jak stara Belgia w 1790. z wyłączeniem przez to Luxemburga, Limburga i lewego brzegu Skaldy. Deklaracya ta, mocno oburzyła wszystkich reprezentantów: jednomyślnie zgodzono się, ażeby energiczna protestacja rozesłaną była wszystkim dworom, którą też na posiedzeniu 1 Lutego uchwalono. Kongres, oznajmuje, że przyjął, z prostych pobudek ludzkości, interwencyę obcych mocarstw, o zawieszenie broni, dla przerwania rozlewu krwi: lecz nigdy nie pozwoli ażeby obcy, rozrządzali dowolnie losami

i rozległością kraju, męztwem i tylu ofiarami oswobodzonego; tém bardziéj że wszystkie mocarstwa same przy wszelkich wydarzeniach i kommunikacyach dyplomatycznych, obwoływały, za świętą, zasadę nieinterwencyi, zasadę, którą pierwsze tak oburzającym sposobem chcą zgwałcić. Zdumiewa się nareszcie kongres, że gabinet francuzki wpływał do tego dzieła, i jest pewny, że izby nigdy go nie potwierdzą. Nadzwyczajny ten wypadek, i śmiała rezygnacya kongressu belgijskiego, objawione wreszcie zdania, w izbach francuzkich; powikłają do reszty rachuby i widoki dyplomatyków, którzy zaprawiwszy się na robotach kongressu Wiedenskiego, sądzą, że wolno im bezkarnie deptać prawa bozkie i ludzkie, i rozrządzać ludami jak bydłem. Wypadek ten, sprawi bezwątpienia zmianę ministerjum, a przynajmniéj dotychczasowego systematu rządu francuzkiego. Może nawet zapalić powszechną europejską wojnę: w każdym razie, musi wytrącić Filipa z bezczynności i ciągłéj we wszystkich jego krokach, zwłoki. Król ten, wyobraziciel swobód i wolności, który władzę swoją wziął z władzy ludu, wystąpić musi szczerze i otwarcie: a na ostru miecza Francuzów, Belgijczyków i Polaków, zdecyduje się przyszłość świata.

U W A G I.

Swięta sprawa nasza.

Kiedy się chmury barbarzyńców ku granicom ojców naszych niegdyś zbliżały, zwykle przy wydawaniu wici obwoływano: „Gotujcie konie i zbroje; rozporządzcie domy wasze, bez nadziei powrotu; oczyśćcie świętościami sumienia wasze!“ Wtedy wszyscy rzucali żony i dzieci; testamenta po grodach składali; a w kościołach dusze oczyściwszy, ściągali do obozu spokojni, nic ziemskiego w myśli nie mając, jak zakonnicy do klasztoru, jak aniołowie do nieba. Z takich to wypraw zwycięzko wracali, a na ołtarzu sztandary zdobyte złożywszy, nigdy o zaborach nie myśląc, do swych się pługów rozchodzili. Kiedy Władysław Jagiełło przeciw Muzułmanom wyruszał, zastąpiło mu drogę dziecię, zwane Orszak, które zebrawszy pod swą chorągiewkę dzieci szlacheckie, prosiło, aby spólnie iść mogły do boju. Wtedy król rozrzewniony wyrzekł. „Szczęśliwa wróżba, kiedy niebo i dzieci niewinne do boju nachnęło! świętą i niewinną jest sprawa nasza za wiarę i ziemię ojców. Bądźmy wszyscy dziećmi natchnieni od Boga i niech odtąd hufce nasze orszakami się zowią. Bóg jest wodzem męztwa a niewinności.“ Orszaki zwyciężyły, i odtąd hufce Polskie to nazwisko przybrały.

Barbaczyństwo w zmowie z niewdzięczną cywilizacją zalało nakoniec przed czterdziestu laty, takich ojców dziedzictwo; w dzikie pustynie zapędziło na wieki mężów, w których piersi jeszcze się serca Polskiego dosłuchać mogło; wymordowawszy dzieci i matki pod murami stolicy naszéj, targnęło się wreszcie na język i świętą przeszłość narodu, jakby zabójstwo ludu, w oczach nieba i ziemi spełnione z kart dziejów i sumienia sprawców wydarte być mogło. Z rozdartą piersią powłóczyli się mężowie Polscy po obcych narodach, próżno pomsty i litości wołając, lali krew za obcą sprawę, aby choć ostatnią jéj kroplę skutecznie dla swojéj poświęcić, wrócili do niéj; znieśli jeszcze piętnastoletnią niewolą i kajdany, aby je kiedyś na oręż przekuli; wytrwali wszystkie próby, na jakie ich nieprzemożona miłość ojczyzny wywoływała. Bóg niezgłębiony w zamiarach dał nam je wytrwać, zesłał święty ogień, którym ojczyzna jak Fenix rozniecіła gniazdo odrodzenia swojego. Czyści w sercu, w czystéj sprawie, ojców naszych przykładem, jak anieli idziem do boju! orszak młodzieży go zaczął, dzieci i ojcowie wieku swego niepomne, są tylko synami ojczyzny; według Jagiełły, dziećmi natchnionemi od Boga; bracia oddaleni, domy swoje i groby ojców swoich na pastwę wrogów oddawszy, wyślizgują się z pod straży ku braciom na śmierć idącym; małżonkowie składają na ołtarzu ojczyzny ślubne nawet pierścienie, zaprzysięgając ślub wieczy ojczyznie lub śmierci, wszyscy uroczyście w godowym

stroju idą rzucić się na stos gorejący matki kochanéj. Wróg barbarzyński nad granicą naszą potrząsa głową na zapał tak święty i w sercu ubogiém, szaleństwem go zowie. — Oświadcza żołdactwu swemu, iż nie da wydrzeć sobie tego, co ich krwią niegdyś nabył. Smie się odwoływać do dziejów rozboju, którego ci nieszczęśliwi narzędziami byli. Smie dla ocalenia łupiectwa krola królów wyzywać. My chcemy odebrać ziemię, na któréj ojcowie nasi przez dziesięć wieków poczciwém rycerstwem Bogu służyli, na któréj zaborcom tylko szkodliwi byli. Zasłużeni chrześciaństwu i Europie, chcemy odzyskać poczesne miejsce w rzędzie narodów. Bóg, co nas tak niepozbędną miłością ojczyzny upoił, z szczęścia do nędzy, z grobu do życia tylekroć przeprowadzał, nawet dla imienia Polski niewolę wytrwać nauczył, ten Bóg chce nas mieć ludem wypróbowanym, do pięknego zawodu w postępie ludzkości naznaczonym. Będzie Polska, jak dawniéj, szlachetna, nowa; poczciwym narodom miła i użyteczna! Bóg nas nie zwodzi, nie darmo tyle ofiar już od nas przyjął. Tą wiarą pałajmy w obliczu wrogów, i zimnych dziś, rachujących narodów. Ta wiara niech będzie naszą polityką, dylomatyką i siłą. Bądźmy jak owi pierwsi wiary Chrystusa fundownicy; niepojęci, wyszydzeni, gnębieni przez rzymskich tyranów, rozszerzyli obiecane królestwo wiary, i pobracili narody. I my w dniu 30tym Listopada, powtórzyliśmy z Prorokiem: „Czasu wieczornego, ali oto trwoga: a rano nie ostoi się: tenci jest dział onych, którzy nas pustoszyli, i los, którzy nas darli (*). Ufajmy świętéj sprawie naszéj, że z tymże prorokiem wkrótce powiemy: „Złoży ofiarę Bogu swojemu lud czekający, podeptany i rozszarpany... Żyć będą umarli twoi, a ziemię olbrzymów ściągniesz do upadku (**).—K. B.

(*) Izaiśsz Bozi 17. wiersz 14.

(**) Izai: Roz 18 wiersz 7. Roz. 26. w. 19.

Vice-prezydent miasta stołecznego Warszawy, podając niniejszém do publicznéj wiadomości, że Rząd narodowy z względu na nagłą potrzebę mieszkańców stolicy zaopatrzenia się w żywność, na przeciąg czasu, ile możności najdłuższy, polecił zawiesić pobór opłaty konsumpcyjnéj przy wprowadzaniu do miasta Warszawy wszelkiego rodzaju mięsiwa, oraz opłaty pobiéranéj od rzezi w szlachtuzach, vice-prezydent wzywa wszystkich obywateli i mieszkańców stolicy, iżby z nadanego im ułatwienia w przysposobieniu sobie zapasów żywności, korzystali. — Warszawa, dnia 13 lutego 1830 r. — *Schuch.*

Vice-prezydent. — Z mocy odezwy jenerała gubernatora pod dniem dzisiejszym za Nro 2039 do siebie uczynionéj, wzywa właścicieli domów stolicy tutejszéj, izby w ciągu najdaléj 24 godzin kommissarzom respective swych cyrkułów złożyli dokładną listę imienną officerów i urzędników wojskowych polskich wszelkiego stopnia, w najętych lokalach lub za biletami kwaterniczemi u nich mieszczących się, z wyszczególnieniem Nru domu i ulicy. Ostrzega oraz, że niedopełniający powyższe wezwanie, ściągnie na siebie odpowiedzialność prawem wojskowém wskazaną.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616